

DEPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM

# OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I. GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 57

## Sledztwo w sprawie mordu truskawieckiego

Ajencja „Iskra” dowiaduje się, że sledztwo w sprawie mordu dokonanego w Truskawcu na osobie s. p. Tadeusza Hołówki, prowadzone z niesłabnącą energią, posunęło się w ciagu dnia wczorajszego naprzód.

W wyniku szeroko zakrojonej oblawy, dokonanej w lasach bkalajacych Truskawiec i Boryslaw, aresztowano 7 osób, co klo których istnieja bardzo silne poszlaki, iż brali oni udzial w wypadkach sabotażu, jakie miały miejsce ostatnio na terenie Małopolski Wschodniej.

Sledztwo prowadzone jest w dalszym ciagu i z tego wzwleku narazie nie mogą być ujawnione bliższe szczegóły. Wolno oczekiwać, że zarówno do tychczas uzyskane rezultaty jak i zgromadzone w toku sledztwa materiały doprowadzą do bardzo powaznych wyników i to tuż może w czasie najbliższym.

## O przywrócenie samorządu w Kasach Chorych

Jak się dowiadujemy klub parlamentarny P.P.S. przystępuje na najbliższą sesję ciał ustawodawczych wniosek w sprawie przywrócenia samorządu w Kasach Chorych w jak najszybszym terminie. Wniosek umotywowany ma być tem, że po przeprowadzeniu całkowitej reorganizacji kas rządu komisarzy straciły swą podstawę.

## Egzaminowanie nauczycieli o niepełnych kwalifikacjach

W związku z ostatnim rozporządzeniem Rady Ministrów o przedłużeniu prawa nauczania nauczycieli nie posiadających pełnych kwalifikacji ustanowiona będzie przy Ministerstwie Oświaty specjalna komisja egzaminacyjna dla tej kategorii nauczycieli. Ułga obecna uznana jest za wyjątkową i dalsze prolongaty już nie nastąpią.

## Godziny handlu w składach aptecznych

Związek właścicieli składów aptecznych podjął starania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, by przy opracowaniu nowych przepisów o godzinach handlu zrównano drogerje w prawach ze sklepami spożywczymi i dozwolono na otwieranie w ciagu 12 godzin dziennie.

## Artyści rewjowi szukają zarobków zagranicą

Szereg znanych artystów rewjowych Warszawy podjęło starania o zaangażowanie do polskich ośrodków w Ameryce.

## „WESOŁE WIADOMOŚCI”

czyta każdy, by choć raz w tygodniu szczerze się śmiać.  
CENA 10 GROSZY

## Niewinne dziecko śmiertelną ofiarą komunistycznych manifestacji w „Dniu Młodzieży”

W związku z zapowiedzianym na wczoraj „Dniem młodzieży komunistycznej”, wyrotowcy usiłowali zorganizować kilka pochodów w stolicy. Okolo godz. 10 przy zbiegu ul. Smolczej i Niskiej komunistki w liczbie okolo 150 osób zamierzali u rzadzić masówkę. W tym czasie nadjechał patrol policyjny. W jednej chwili otoczył manife stantów i rozpedził. W czasie rozpraszania z tłumu czy też z okolicznego domu padł strzał. Kula przeszła nawyłot 9-letnią Jadwigę Zawisłakównę (Stawki 24), uczennicę szkoły powszechnej, która właśnie z bab-

ką, siostrą i koleżanką powracała z kościoła Św. Augustyna do domu. Ranna upadła na chodnik. W agonii przewieziono ją do komisariatu. Przybyły tam wkrótce lekarz Pogotowia stwierdził śmierć dziecka. Zwloki przewieziono do prosekotorjum. Z grupy manifestantów policja aresztowała 4 uczestników.

Znow okolo południa przy zbiegu ul. Żelaznej i Leszna zebrała się grupa, złożona ze 100 komunistów. Wnet znalazł się przygodny agitator, który począł przemawiać do zgromadzonych. Przechodzący w tym momencie

przed policji wydobyl szablę, celem rozpedzenia wyrotowców. Gdy ci stawili opór, wystrzelili na postrach, poczem zatrzymał jednego z uczestników i zamierzał odprowadzić do urzędu sledczego. Gdy policjant szedł z aresztowanym ul. Leszna, w pobliżu Solnej zebrała się grupa komunistów i usiłowala odbić aresztowanego. Policjant ponownie strzelił w górę. Atakujący rozpierchli się. Na odgłos strzałów nadbiegło kilku policjantów, którzy już bez szkód dopomogli przeprowadzić aresztowanego do urzędu sledczego.

## Krwawa wojna domowa w Chili Oddziały rządowe rozstrzelują jeńców

LONDYN. (A.T.E.) W Chili toczą się nadal krwawe walki wojsk rządowych z rewolucjonistami. Oddziały rządowe zdobyły miasto Talcahuano. Po stronie rewolucjonistów jest 500 żołnierzy zabitych i rannych. Sztab nosi się z zamiarem rozstrzelenia co piątego jeńca rewolucjonisty.

W całej republice ogłoszono mobilizację. Wielu ochotników

zgłasza się do koszar. Samocho dy prywatne zostały zasekwestrowane dla potrzeb wojska. Niektóre firmy wystawiają własnym kosztem uzbrojone oddziały wojska dla walki z rewolucją.

SANTIAGO de CHILE. (PAT.) Kongres, w celu ostatecznego stłumienia buntu marynarzy, wydał szereg zarządzeń nadzwyczajnych, upoważniając

władze do aresztowania przywódców ruchu.

W akcji przeciwko zbuntowanym okrętom wzięły udział aeroplany.

Po bitwie morskiej, która się rozegrała pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi pod Talcahuano, wojska powstańcze, częściowo rozbite, cofnęły się. Kilku okrętów wojennych zostały uszkodzonych.

## Pogrzeb unji celnej austro - niemieckiej na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów

GENEWA (A.T.E.) Rada Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu zajmie się sprawą unji celnej austro - niemieckiej. Uchwała Rady będzie jednocześnie formalnem zakończeniem tej sprawy, która Liga Narodów zajęła się w maju r. b. Prawdo-

podobnie Rada Ligi ograniczy się do przyjęcia do wiadomości orzeczenia trybunału haskiego. Dyskusja nad unją celną na posiedzeniu Rady Ligi będzie miała tylko charakter formalny ze względu na to, że na posiedzeniu komitetu paneuropejskie

go Schober i Curtius złożyli już deklaracje o wyrzeczenie się unji. Nie brak jednak tendencji, ażeby dyskusje na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi rozszerzyć w kierunku zaakcentowania porażki niemieckiej.

## Krwawy dzień w Barcelonie

Na ulicach hiszpańskiego miasta zginęło 20 osób, 60 w stanie ciężkim znajduje się w szpitalach

Otrzymujemy szczegóły krwawego dnia w Barcelonie (Hiszpania). Strzelanina na ulicach Barcelony pociagnęła za sobą znacznie więcej ofiar, niż to po przednio podawano. Na ulicach miasta padło trupem 20 osób, 60 osób odniosło ciężkie rany.

Wielu z nich dogorywa w szpitalach z ciężkimi ranami postrzałowymi.

Podczas rozpedzania manifestantów aresztowano 200 osób za opór władzy. Wszystkich aresztowanych odstawiono do portu i przetransportowano na okręt wojenny, w obawie, by ma-

nifestanci nie usiłowali odbić więźniów.

Strajk trwa nadal mimo uchwały związków zakończenia strajku generalnego. Sytuacja w mieście ogromnie napężona. Istnieje obawa powtórzenia się rozruchów.

## Nieznana epidemia wybuchła na Litwie Tajemnicza choroba kończy się śmiercią

KOWNO. (PAT.) W powiatach trockim, wilkomirskim i birżańskim (Litwa kowieńska) wybuchła epidemia nieznaney choroby żołądka. Dotknięci ta

chorobą odczuwają bardzo silny ból w kiszkiach. Choroba trwa kilka tygodni, przyczem, jak dotąd, w większości wypadków wynik choroby był śmier-

telny. W dniu wczorajszym wyjechała z Kowna specjalna komisja lekarska dla przeprowadzenia badań.

## SKRÓTY

W Sowieciech mnożą się wypadki wystapiu terrorystycznych ludności przeciwko agitatorom ateistycznym. W Nizhimu Nowogorodzie został zamordowany kierownik miejscowej organizacji bezbożników Siergiejew, który odznaczał się bezwzględnością w stosunku do duchowieństwa. Pomimo natychmiastowego posiegu sprawce zamordowania bezbożnika dotychczas nie ujęto.

Sekretarz stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej Bülow wyjeżdża dziś do Genewy. Obecność jego w Genewie uzasadniona jest koniecznością wzajemia przez Bülowa udziału w przedwstępnych rokowaniach, dotyczących terminu i programu wizyty francuskich ministrów w Berlinie.

Gen. Jacquemet, członek Najwyższej Rady Wojennej Francji, który podczas manewrów był ranny piorunem zmarł w szpitalu w Barcelonnette.

## Grożba strajku w kopalniach niemieckich

WROCLAW. (PAT.) W związku z wypowiedzeniem taryfy zarobkowej w górnictwie węglowym na Śląsku Opolskim i Zagłębiu Ruhry, organizacje robotnicze rozpoczęły przygotowania do strajku. Strajk ten ma objąć całe górnictwo węglowe niemieckie, jakkolwiek taryfy zarobkowe wypowiedziano tylko w zagłębiu Śląska Opolskiego. Wysłowowały do związku pracodawców z siedzibą w Gliwicach pismo, w którym wysuwają szereg żądań, grożąc równocześnie, że w razie odmownej odpowiedzi na list przystąpią do strajku. Dn. 13 b. m. odbędzie się konferencja rad załogowych Śląska Opolskiego i obwodu Wałbrzyskiego. Kopalnie Preussen, Hedwigwunsch i Delbrück powzięły już jednomyślnie uchwały strajkowe na wypadek od rzużenia postulatów górników przez przemysłowców.

## 100-letnia rocznica bitwy na szanach Woli

Wczorajsze uroczystości obchodu 100-letniej rocznicy bitwy na szanach Woli rozpoczęły się uroczystym nabożeństwem, odprawionem w kościele św. Wawrzyńca na Wol. Kościółek na Woli wypełnił się delegatami ze sztańdami od poszczególnych organizacji i instytucji społecznych, oraz liczne rzesze ludności. Przed kościołem ustawiała się kompanja honorowa 30 p.p. z orkiesirą i sztańdarem. O bok stanęły oddziały Federacji. Przy posobieniu Wojsk, harcerzy oraz szereg innych organizacji i stowarzyszeń. Po mszy świętej nastąpił uroczysty moment składania wienców na grobach 40 żołnierzy z 8 p. liniowego, poległych na szanach Woli w obronie Warszawy. W tym czasie orkiesira 30 p.p. odegrała hymn narodowy.

Następnie z specjalnie ustawionej trybuny przemawiali do zebranych prezydent miasta Warszawy Słomiński, oraz ptk. Dumin-Wolski, którzy na kreslili przebieg walki o Warszawę 100 lat temu, zatrzymując się dluzej na obrońcach Woli, która kierował gen. Sowiński. Uroczystość zakończyła się defiladą.

DANIEL BACHRACH.

# Śladami przestępców

## Sensacyjne pamiętniki

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

### Tajemnicza śmierć królowej polświatka

— Jest to długa historia. Pozwól pan, że każę podać śniadanie. Pan zapewne też jeszcze przed śniadaniem, zjemy więc je razem. — Mówiąc to, wezwał służącą i wydał jej odnośne polecenie. Zapaliliśmy papierosy i hrabia Z. rozpoczął:

— Jestem oficerem rezerwy. Przed wojną, jako inżynier pracowałem w Moskwie tam też poznałem von Roppa. Zaprzyjaźniłem się bardzo i byliśmy nieodłącznymi towarzyszami. Von Ropp, jako Kurlandczyk, władał dobrze językiem niemieckim i w owym czasie był porucznikiem gwardji. W tym samym czasie w kabarecie „Chat Noir” atrakcją była słyna tancerka, zamordowana „Lou - Lou”, która miała niezliczoną ilość wielbicieli, lecz cególną tajemnicą było, że jest ona kochanką jednego z Wielkich Książąt, który otaczał ją niebywałym zbytkiem. Rysaki (konie) jej znane były w całym mieście i brylantów, jakie nosiła, zazdrościły jej damy z tamtejszej arystokracji. Von Ropp, aczkolwiek gonaty, zwierzył mi się, że nawiązał stosunek miłowy z kochanką księcia i ona obdarzała go swymi względami. Jako szczerzy przyjaciel sprzedałem von Roppa, że rozpoczął bardzo niebezpieczną grę i że naraził się na wielkie nieprzyjemności, gdyby książę do wiedział się przypadkowo, iż ma w nim swego rywala. Von Ropp przyznał mi się, że chciałby zerwać ten stosunek, lecz o bawia się skandalu ze strony Lou - Lou, która jest historyczką i gotowa była w uniesieniu popelnąć coś nieobliczalnego, oznaczył mi przytem, że żona jego podejrzewa go o stosunek z piękną tancerką i tem bardziej chciałby przerwać tę niebezpieczną grę.

— Przepraszam, że przerywam. Czy pan hrabia znał panią von Ropp?

— Znałem ją doskonale, i bardzo często bywałem w ich domu.

— Zechce mi pan zatem opisać, jak wygląda.

— Brunetka bardzo dobrze zbudowana, prawie o głowę od niego wyższa, wprost kobieta kolos. Nie przypuszczam, że było to małżeństwo z miłości, powiedziałbym raczej, że von

### Po wakacjach

— Znow wojna w klasie...  
Znowe...  
Już zrywały światła jest porządek,  
ze każdy początek  
na swój koniec taki  
lub taki...  
Lily wakacje, więc był odpoczynek...  
Nech więc wypoczęty synek  
wzrusza się do pracy,  
to znaczy  
co lekcy zadawanych w szkole.  
Lowem w naszym padole  
bez...  
matury nie zajdzie wysoko.  
Dzisiaj w Kamerunie czy Maroko  
zadaje maturo  
— Uciekaj się w co bez naręczenia i  
bez awantury!

# Tajemnicze strzały

## Sprawca śmiertelnego postrzelenia nie został uławniony

Szereg postrzeleń zdarzyło się w godzinach wieczornych w pobliżu toru kolejowego na terenie Konikowa, a więc obawiano się tam przebywać. Ofiarami strzałów padli pietylko złodzieje węglowi, przeciwko którym kule prawdopodobnie były wymierzone, lecz również spotkało to kilku niewinnych przechodniów, uszyjących przechadzką w tamtych stronach. Na parki mitos nieszukające samotności, padł więc blady strach.

Przez długi czas wszelkie do chodzenia pozostawały bez rezultatu aż wreszcie w związku ze śmiertelnym postrzeleniem Franciszka Wałkowskiego, policja jako przypuszczalnego sprawcę strzałów aresztowała stróża kolejowego, Stanisława Głowkiego.

Epilog tej sprawy rozegrał się ostatnio w sądzie karnym. Jak wynika z aktu oskarżenia, Głowki, jako stróż kolejowy miał sobie powierzony obowiązek pilnowania taboru kolejowego, szczególnie węglowego, przed kradzieżami. Wychodząc na służbę, otrzymywał karabin, którego w myśl przepisów mógł używać jedynie na postrach, lub też w obronie własnej, natomiast rzecz zrozumiała, nie wolno mu było strzelać do młodzieży.

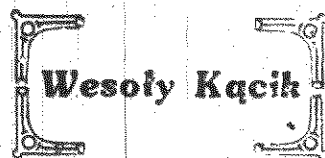
W nocy z 15 na 16 grudnia r. z. gdy Głowki wraz z pomocnikiem swym, Ombierowiczem obchodził tor kolejowy, od Ko-

nikowa nad ranem usłyszał jakiś strzał i niebawem dowiedział się o postrzeleniu strutem Wałkowskiego, który — jak się okazało — szykował się właśnie do ściągania węgla z wagonów. Nic też dziwnego, że podejrzanie padło na Głowkiego, skoro podczas śledztwa znaleziono u niego w domu kilka naboi do karabinu, ładowanych strutem.

Na rozprawie podsądny nie przyznał się jednak do winy, tłumacząc, że wykryte u niego podczas rewizji naboje znalazły w kilku dni po wypadku z Wałkowskim, obok toru kolejowego. Przesłuchany jako świadek, warownik Imbierowicz opisał, że trzynocy nocy byli najsamprzód w miejscowości odległej o 5 kilometrów od Konikowa, a dopiero później już po postrzeleniu, od którego Wałkowski zmarł, przybyli na teren wypadku. W jego więc obecności Głowki nie mógł nikogo postrzelić, bo nie zdejmował wcale karabinu z pleców. Imbierowicz nie umiał strzelać do złodziei lub do przechodniów.

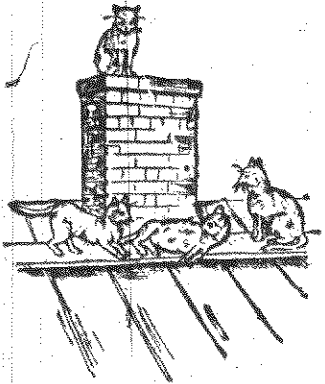
Obronca przytaczając wszystkie okoliczności wskazujące na brak winy Głowkiego, domagał się wyroku uwalniającego, który sąd okręgowy po dłuższej naradzie ogłosił.

Tajemnica strzałów nocnych nie została więc wyswistłona.



## Wesoły Kociak

### KOCIA RODZINA



Grzeje się na słońcu kocia rodzina przy kominie i gwarzy.

— Nasze kociątko, — mówi matka — kotka — rośnie z dnia na dzień. Czas już ponyszczyć o mezu dla niej.

— O, ja już dawno o tem myślałam — odzywa się kotka - córka.

— Cicho bądź smarkatko! — oburza się tłusta matka. — O takich rzeczach nie przystoi mówić niewinnej panience.

— Dlaczego? — dziwi się córka. — Co ma wspólnego małżeństwo z niewinnością.

— Jeszcze nie czas, żebyś o tem wiedziała — wraca się, siedząc na kominie ciotka - kotka.

— Miau, miau, jeszcze nie czas, jeszcze nie czas — miauczy ze zdenerwowaniem mała kotka. — Wuj — zwraca się do milczącego dotychczas wuj — powiedz mi, co to właściwie znaczy „niewinna”.

— Niewinna to jest taka, która nic nie wie.

— No, to ja już nie jestem niewinna, bo ja bardzo dużo wiem.

— Nnnno... moje dziecko... wiedz coś i wiedzcie to różnica.

— A czy ty jesteś niewinny?

— Hm... widzisz... — wykręca się wuj — ja już jestem taki stary, że nawet nie pamiętam.

— Mamo, a czy ty jesteś niewinna?

— Kto wyszedł zamaż nie jest już niewinnym — tłumaczy matka.

— No to ja chcę wyjść zamaż! Nie chcę być niewinną!

— Cicho! Sza! — podskoczyły jednocześnie kolki matka i ciotka. — Nie wolno tak mówić. Jeszcze kto pomyśli, że ty już nie jesteś niewinną!

— Nie nie rozumiem! — denerwuje się mała kotka i macha łapą w zamyslemy ogonkiem odchodzi.

— Wiem do zrobienia! — decyduje się nagle — pójde do kuzyna Krótkoogonka, on mi wy tłumaczy.

Wieczorem rozpromieniona kotka przytacza do matki.

— Mamo! Wem już! Niewinność to jest coś dobrego, ale jednocześnie to wcale nie jest tak bardzo dobre. Bo najpierw się cięższymi, że jesteśmy niewinne, a potem się cieszymy, że już nie jesteśmy niewinne. Jak się jest niewinną, to nie wypada o tam mówić, a jak się nią już nie jest to trzeba wiele mówić o swej niewinności.

— Kto ci to wszystko napłótł?

— Kuzyn Krótkoogonek. On jest mądrzejszy od was wszystkich. Jego się wszystkie mlone kotki z okolicy pytają. Powiedział mi, żebym przyszła jutro to mi dokładnie wytłumaczy.

Dzisiaj nie ma czasu, bo musi właśnie to samo wytłumaczyć córce tej grubej kotki od rzeźnika.

Napoleon Sądek.

# Na śliskiej drodze życia

## Z prawdziwych zwierzeń i przeżyć polepionych kobiet

### Daremna ofiara

„W piwnicznej izbie mrok ciemny zapada i ponury... chciałoby się powtarzać za genialną poetką, której wizja izby piwnicznej tak wstrząsnęła sumieniem społeczeństwa, że... wiersz Kopernickiej deklamuje się chętnie.

Do piwnicznej izby K-wiczów nie zaglądało słońce. Wieczny ponury mrok w którym tonęła izba, legł i na serce starej K-wiczowej i jej trojga dzieci. Na życie zarabiała najstarsza córka, Katarzyna, pracująca w fabryce firanek. Czy mogła wiele zarobić? Za ledwie wystarczało na chleb i opłatę komornego.

Matka mizerniała z dn na dzień. Z pod cienkiej powłoki skóry na powierzchnię wybijały się kości. Niska, gasła, aż zgasła.

Z żalem prochy matki odwozili dzieci na Bródno, świeża mogiła rosła z łzami. Leczą trudno.

Większy niepokój wzbudziło nagłe zachorowanie brata. Tłumaczono, że śmierć matki zbyt nie wziął sobie do serca i dlatego zgasła.

A jednak mijaly tygodnie, a chłopak do zdrowia nie wracał. Przeciwnie. Coraz wyższa gorączka trzymała go w okowach niemocy. Majaczył, bredził, zło rzeczył losowi, to znow pokora, nie modlił się i błagał o ratunek.

Siostry bezradnie patrzyły na cierpienia brata, bo nie mając pieniędzy, nie mogły mu zapewnić pomocy lekarskiej. Idąc za radami sąsiadek, rozpalone ezoło chłopca okładaly lodem, to znow otulały go w wilgotne, na sycone zimną wodą, prześcielały go poily go ziołami.

Nanic. Po gwałtownym ataku kaszlu, chłopak dostał silnego krwotoku i zmarł.

Piaszczysty pagórek przybył do różnaka mogi na Bródnie.

Z liczej rodziny K-wiczów pozostały na świecie już tylko dwie siostry Katarzyna i Maria, Katarzyna pracowała, młodszą Maria, dziewczyna słabowita i nadzwyczaj nikłej budowy ciała, gospodarzyła w domu. Nie miała tu wiele do roboty, ale i to nie raz jeden podczas sprzątania izby czy gotowania obiadu musiała odczuwać zasilie płucą równym, spokojnym oddechem.

Siostrze się nie skarżyła. Nie chciała jej niepokoić.

Mineło tak kilka miesięcy. Któregoś dnia powrócił wieczorem z fabryki o normalnej porze, że jak codziennie. Zdzwiła się, że siostra nie wyszła naprzeciw niej, jak to było w zwyczaju. Z niepokojem więc weszła do izby. Jęk przerażenia wydarł jej się z piersi.

Na łóżku bezwładnie leżała Maria. Z ust jej, sączyła się cienka smuga krwi.

— Marysiu najdroższa! — przywarła do siostry.

— Nie martw się... Wszystko będzie... dobrze... wyszła tała chora. — „... prze... dz... ”

— Nie dam cię! Nie zabiorę ci ciebie! Nie dam! — krzyczała Katarzyna.

Maria tylko spojrzaniem błogostawiała siostrę.

Opamiętała się, powzięła nagle decyzję. Będzie siostrę leczyła! Pieniądze na leczenie musi mieć, bo nie odda siostry, jak oddała matkę i brata. Już więc co zrobić. Wbiegła po lekarza.

— Kto nie potrzebował dla... b... d... ”

— Po krótkiej kuracji w domu, musi chora wyjechać w górę. To ją uratuje — zdecydował lekarz.

— Ile to będzie kosztowało? —

z ponurą zaciętością pytała Katarzyna dalej.

— Hm. Może 500 zł. wystarczy.

Wypisawszy receptę, lekarz opuścił mieszkanie. Katarzyna przykuksnęła w kacie. Musi mieć 500 zł! Musi! Ale skąd je miała wziąć. W fabryce napastuje ją majster — Anglik, bogaty. Niezadowolone czynił jej, spróżne propozycje. Odrzucała. Teraz przyjmie, teraz ona zaproponuje, odda mu swoje dziewięć, o jedny 500 zł. dostala.

Majstrowi oczy rozgorzały, gdy dziewczyna, wywoławszy go na bok, zaproponowała — sprzedać swą pierwszą noc za 500 zł. Pieniądze miał, a dziewczyna nie pożałował, więc zgodził się natychmiast.

Katarzyna otrzymała pieniądze. Mogła wysłać siostrę w górę. Wystąpiła. Nie potrafiła o niczym innym myśleć, tylko o nie. Musi siostrę uratować od niechybnej śmierci. Nie ją pozostem nie obchodziło.

Z gór otrzymała wiadomość: Maria ma się lepiej, lecz na dalszą kurację są potrzebne pieniądze. Dużo pieniędzy.

Pieniądzmi można wykupić siostrę od śmierci, musi je mieć.

Nikt jej nie dosadzał, aby wyszła na ulicę, bo tam są pieniądze, bo tam są tacy, którzy zapłacą. Wiedziała. Poszła. Za szanbione ciało płacił jej. Miała teraz pieniądze, mogła leczyć siostrę.

Powoli dopały się lampki oltywne życia siostrę, jednej w górach, bo żadna ludzka moc nie mogła jej niknacego życia zatrzymać, drugie w stolicy, która własnym ciałem chciała płacić za życie najdroższej siostry.

— Nie! Obie zgasnąć musiały. Tej ofiary nie przyjął Bóg. (Anita)

# PRZEKLENSTWO GRZECHU

## Wstrząsająca tragedia z życia wyższych sfer stolicy

58)

Niestety, tak szybko minęły nam te dni pierwszych uniesień i nieustannych uścisków miłosnych!... Tylko tydzień trwała ta idylla na lazurówym wybrzeżu... pisała dalej Mira do Stefy.

Po tygodniu naszej cudownej samotności, samotnych przechadzek nad cudnym błękitem morza, wśród gąbków palmowych i pomarańczowych, samotnych obiadów i samotnych... rozkoszy... nagle odwiedził nas hrabia Wernicki, przyjaciel Jerzego. A potem już drzwi się nie zamykały. Coraz to inny gość się zjawiał... Tłumy gości...

Wszystko to przybywało z Monte - Carlo, znane go ze swej straszliwej międzynarodowej jaskini gry i hazardu, która tak zgubna bywała dla mojego męża.

Hrabia Wernicki, bardzo, zresztą, mądry człowiek, ostrzegł mnie:

— Niech hrabina pakuje manatki i zabiera stąd męża... Ja go znam... On nie wytrzyma długo bez hazardu i jego trującego czaru... Riwiera to kraj cudów, ale zawierających zabójczy jad...

Chciałam bronić Jerzego od podobnych podejrzeń. Odparłam:

— Jestem o to zupełnie spokojna... Nie boję się niczego... Jerzy przyrzekł mi poprawę i wierzę, że dotrzyma obietnicy...

Chyba na całe życie zapamiętam, z jakim przekąsem Wernicki rzekł na to:

— Obiecanki - caranki...

Widząc zaś, jak mnie tem dotknął do żywego, usiłował zatrzeć to niemile wrażenie, mówiąc:

— Chociaż... tak piękne oczy, jak hrabiny, mogą nawrócić na drogę cnoty nawet najbardziej zatwardziałego grzesznika... Przecież taką kobietę można doprawdy ubóstwiać do takiego stopnia, aby zapomnieć o całym świecie...

Bo z tego Wernickiego to rzeczywiście bardzo sympatyczny człowiek... Wiem, że on gani Jerzego tylko żartem, ale jednak...

Jednak boleśnie rani mi serce takimi żartami...

Wogóle ten sposób rozmawiania tu, taki, że nigdy niewiadomo, co kto mówi, czy żartem, czy serio, czy szczerze, czy obłudnie, już mnie zaczyna

gniewać. Jakże się różni od poważnie - uroczystego tonu, do którego byliśmy przyzwyczajone w Górczach!

A najgorzej z tym Wernickim! Wciąż mnie tak dręczy i nigdy nie wiem, czy to żart czy prawda. Muszę wszakże przyznać, że czyni to wszystko z tak rozbrajającym wdziękiem, iż doprawdy niesposób na niego się gniewać.

Jednego człowieka natomiast tu już wprost zniecierpiałam. To baron Szulc, ten słynny bankier, nasz sąsiad z Wieżyc. Poprostu niecierpię go.

Dlaczego? Nie mam właściwie najmniejszego powodu do niechęci lub odrazy dla niego, ale odczuwam dość jakby odruchowy wstręt, jak np. do myszy i szczurów...

Jesteśmy tu od miesiąca, a od dwóch tygodni codziennie urządzamy przyjęcia u siebie. Już chyba cała Riwiera u nas gościła.

Nieustannie obiady prośzone i bale, na których mi każą popisywać się grą na fortepianie i śpiewać, aby potem mnie zasypywać pochwałami, od których aż mi się już mdło robi...

Wogóle nic innego się tu nie robi, tylko się sobie nawzajem mówi komplementy i wszyscy się prześcigają we wzajemnej grzeczności. Nic innego bowiem nie mają do roboty. Jakże to nudne się robi, o Boże!

Na balu się nie kończy. Nagle komuś wpada do głowy jeszcze urządzić jakąś wycieczkę samochodową w nocy, potem gdzieś się wysiada po drodze, tańczy się w jakimś nocnym lokalu do rana.

Niekiedy grają w karty.

Jakże różnica między moim dotychczasowym pustelniczym życiem w Górczach lub w Krużach, czy Różyszczach!

Wolałam tamto, powiem Ci szczerze. Nie znoszę tego zgłębku i tych wiecznych, nigdy niekończących się zabaw.

Mąż mój mówi, że jeszcze w tem zasmakuje.

Ja — bardzo wątpię...

Gdy niekiedy proszę go, czyby nie można nieco osłabić tempa życia, uśmiecha się do mnie czarownie i mówi, jak do dziecka:

— I ja, drogie dzieciątko kochane, cierpię nie mniej, niż ty nad gorączkowością naszego życia, ale przecież nie możemy zrywać z wielkim światem, bo do niego należymy... Gdy się wejdzie między wrony, trzeba krakać, jak i one...

I tuli mnie czule do łona...

A wtedy ja — ustępuję...

„3 listopada.

Musiałam przerwać list w chwili, gdy już go kończyłam i nie mogłam dopisać go wcześniej, jak dopiero dziś.

Mogłam, zresztą, wprost dopisać tylko całusy, zalepić i wrzucić do skrzynki. A jednak tego nie uczyniłam... Co sobie o mnie pomyślisz?

Ale chcę Ci wszystko wytłumaczyć. Pisałam właśnie ten list do Ciebie, gdy Jerzy zaszedł mnie z tyłu i zanim się spostrzegłam, ucałował mnie w szyję.

Zapytał mnie, do kogo piszę. Powiedziałam, że do Ciebie. Rzekł:

— Przemień kobieciatko z tej Stefy! Bardzo mi się podoba. Szkoda, że jej niema wśród nas. Dopiero by miała powodzenie! Biedactwo, musi się zanudzać na śmierć w tych swoich Różyszczach.

Sprzeciwiłam się energicznie. Powiedziałam, że nawet bodaj Wam zazdrościć. Sami sobie dla siebie życie i jest Wam dobrze razem.

— A my co? — zapytał.

— Właśnie, że my — odparłam — żyjemy za wiele dla innych. O ile mi było cudnie, gdy podczas pierwszego tygodnia nie widywaliśmy nikogo?

— Czy tak Ci się ta nasza samotność podobała?

— Były to najszcześliwsze chwile naszego życia! Oby się nigdy nie były skończyły!

— Dziecko z ciebie, Mireńko! Przekonany jestem, że już dawnoby cię to znudziło. Zresztą zjechało się tu, jak na złość, właśnie teraz szereg osób, wobec których mam obowiązki. Zwłaszcza baron Szulc. Zaprosił nas właśnie na parę dni do swej posiadłości pod Monte - Carlo. Nie wolno nam mu odmówić.

Dalszy ciąg jutro.

# Ostatnie Wiadomości Sportowe

## Chwasty na niwie sportowej

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo kl. A. okręgu łódzkiego w piłce nożnej przyniosły szereg sensacji, niestety nie sportowych, lecz raczej o charakterze kryminalnym. Miał walk, rozgrywaną na zielonej murawie, toczą się tam walki drogą wzajemnych oskarżeń między klubami o przepiękne, prowokacje, o umyślnie wywołanie bójki na boisku, o całem usunięciu nieuczynnego gracza, którego aresztowano itp. i t.p.

Nie pominięto też oskarżeń pod adresem samego rozgrywania mistrzostwa, a mianowicie pewne kluby drogą zakulisowych porozumień dawały się pokonać bez walki, i to w zgóry określonym stosunku bramek.

Nie nasza jest rzecz rozpatrywanie słuszności tych czy innych oskarżeń, nie możemy na tem miejscu uznawać winy tych, a nie winy innych — stwierdzić jednak należy z całą stanowczością, że takie zajęcia nie mogą mieć miejsca w życiu sportowym i winny być lepienie z całą stanowczością.

Jeżeli można jeszcze zrozumieć, że w statystycznej masie sportowców znajduje się nieodpowiedzialne jednostki, to bez żadnego wytłumaczenia porażają fakt, iż w podobnych warunkach biorą udział całe zespoły klubowe, gdy krzywdami francuskiej przelicytowania — chcą podobno „przyjaciół” — członkowie zarządu łódzkiego okr. Zw. Piłki Nożnej.

Jakichkolwiek bowiem będzie wynik tych awantur w żadnym razie nie przyniosą one pożytku, pieczęć idei sportu uniwersyteckiego. A ten zdają się zapominają zupełnie współzawodniczących z sobą na terenie Łodzi, Włocławka i t.j.

ly mistrzowskie, która powinna służyć do rozwoju szlachetnego współzawodnicstwa na polu sportowym, u nas niestety wykracza często poza te granice i sięga do metod, godnych najostrzejszego potępienia.

Nie pierwszy już raz, lecz miejmy nadzieję, że może po raz ostatni zaapelujemy z całą stanowczością do tych, do których należy opieka nad czystością sportu, aby sprawy te pozostały rozpatrzone

## Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski

Dzisiaj rozpoczynają się w Warszawie na kortach tenisowych Legii zawody międzynarodowe o mistrzostwo Polski. Udział w zawodach zgłosili najlepsi tenisisci polscy, na czele z tegorocznym mistrzem Tłoczyskim, dalej wszyscy finaliści ostatniego konkursu lwowskiego: bracia Stolarow, Wittman, Hebda, Jedrzejska i t.p.

Gościć będziemy również sze...

## Włochy i Francja nie wezmą udziału w zawodach wodnopławczych

Tegoroczne zawody lotnicze wodnopławców o puchar Schneidera odbędą się w niezwykle skromnych rozmiarach. Dotychczas za pewniony jest udział jedynie samolotów angielskich. Natomiast ministerstwo lotnictwa Francji

## Na międzynarodowej arenie

SZTOKHOLM. Mistrzem tenisowym w Szwecji w grze pojedynczej panów został Ramberg z gry pojedynczej panów zwyciężyła Fick. Te same nazwiska spotykamy w grze podwójnej panów, gdzie pierwszorzędnie zdobyła para Ramberg-Oestberg a w

z całą surowością, a w tym momencie zastąpiona karę. Sport nasz musi pozostać czysty, a szkodnicy usunąć poza niwias społeczność sportowców.

Związająca bójka nawa sportu piłkarskiego zarasta coraz gęściej szkodliwymi chwastami, a do tychczas jakoś nikt nie ma siły, czy może odwagi, by wyplenić to zło.

(zast.)

reg najlepszych rakiet zagranicy, a między innymi z Austrii przybywała do Warszawy Eifermann i Brosch, Węgry: Herluczy i Straub, spodziewany jest też przyjazd innych graczy węgierskich. Gry trwać będą codziennie (oczywiście, przy sprzyjającej pogodzie) od godziny 10 rano do 1 po południu i po 2-dwugodzinnej przerwie, aż do zmroku.

Włoch nadesłały ostatnio do Londynu oficjalną wiadomość, że w tym roku zmuszone są wycofać się do udziału w zawodach. Nieobecność Francji i Włoch utrudni nieco tegorocznego konkursu.

WIEDEN. W meczu o puchar Europy środkowej trzeci decydujący spotkaniem między drużynami Sparty z Pragi i Javanusku z Turynu (interesujące spotkanie przegrała Sparta 1:2, drugie zwyciężyła 1:0) przetranso zwycięstwo

Sparcie w stosunku 3:2 (1:1). RYGA. Reprezentacja Estonii pokonała zespół piłkarski Ławy w rozgrywkach o puchar bałtycki w stosunku 3:1.

PARYŻ. Z inicjatywy piłkarstwa francuskiego, w najbliższym czasie odbędzie się międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Paryż.

## Kuliszy sportowe

J. KALUZA, jeden z najlepszych dawnej piłkarskiej Cracovii, po przejściu na zawodowość objął obecnie pracę trenera piłkarskiego w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Katowicach.

COCHET, światowy mistrz tenisa przyjeżdżać ma do Polski w towarzyszywie znanego gracza, swego partnera A. Landry.

PELTZER, lekkoatleta niemiecki, który w swoim czasie odniósł zwycięstwo nad Narimim, uległ poważnej kontuzji podczas ostatnich zawodów i na dłuższy zapewne czas będzie musiał wycofać się z czynnego sportu.

SCHOZO, nieznanu dotychczas piłkarz japoński wybił się odrazu na czoło zawodników o klasie światowej, uzyskując w plywanii na 800 mtr. stylem dowolnym rekordowy czas 10:16,6 sek.

LECIA KRAKOWSKA organizuje w dniu 13 b. m. kolarski bieg naprzeciw o mistrzostwo Polski. Trasa biegu ma być bardzo trudna, lecz bardzo urozmaicona. MADRYT — BUDAPESZT, rewanżowany mecz piłkarski odbędzie się 29 bież. m. w Madrycie. Jak wiadomo poprzednie spotkanie przyniosło zwycięstwo Węgrom w stosunku 2:0.

## Cyrk zawodowców sortowych

Coraz częściej powtarzają się fakty, że mistrzowie w poszczególnych dziedzinach sportu, po zdobyciu miejsca, gdy nazwisko ich staje się znane ogółowi — przechodzą na zawodowość. Dawni mistrzowie, obecni zawodowcy organizują imprezy obywatelskie, podpisując się, oczywiście za pieniądze, swoim największym sportowym. Znana była w swoim czasie podobna impreza znakomitej tenisistki Lenglen, przewana ironicznie przez Amerykę „cyrklem sportowym”.

Ostatnio z podobnym „cyrklem” rozjechała nie mniej znany tenista Tilden, a jak głosiła ostatnie wiadomości, ma zamiar osiągnąć do swoich „przedstawień” najlepszą obecnie tenisistkę — amatorkę angielską Betty Nuthall oraz znaną mistrzynię hiszpańską senoritę Alvarez. W ten sposób przedstawięnia cyrku Tildena byłyby urozmaicone grą pan, grą mieszana i t. p.

Tilden wroży wielkie powodzenie finansowej nowej imprezie.

## Niezwykłe zabójstwo w klubie sportowym

W jednym z paryskich klubów sportowych zdarzył się ostatnio niezwykle tragiczny wypadek. W lokalu klubowym, trenowali grzesze prawidłowe uderzenia kijem golfowym. W tym czasie wszedł do pokoju znany sportowiec, Ronald Davis i zbliżył się do trenujących. W ferworze treningu jeden z graczy, niszcząc niewyłącznie wchodzącego, zamachnął się ciężkim kijem golfowym i z całej siły uderzył Davisa w prawą stronę. Uderzony padł na ziemię i zanim zdążył mu przybieść z pomocą, wyzionął ducha.

# KRONIKA

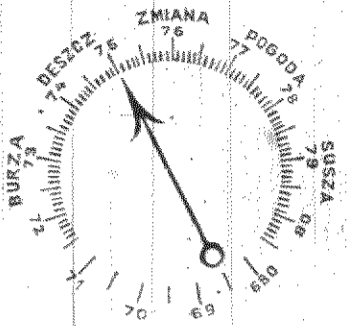
WRZESIEŃ  
7  
Poniedziałek

Wschód słońca  
g. 4 m. 54  
Zachód słońca  
g. 18 m. 13

### Winszujemy:

Dziś — Reginie  
Jutro — Marji

Jaka będzie dziś pogoda?



Barometr wskazuje ciśnienie o 6 mm  
Wczoraj ciśnienie barometr.  
750 — tendencja zniżkowa

### Nocne dyżury aptek

Dziś: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

Apteka E. Stepińskiego ul. Jerzolimka 4, tel. 312.

Apteka Trop Kryńskiego ul. Białostocka 54, tel. 103.

### Co usłyszymy dziś przez radio.

WARSZAWA. Godz. 10.45 Pręgił prasy kraj. PAT. 11.55 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 płyty gramofonowe 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50 Komun. go spodarzy 15.25 Odczyt 15.45 Komun. 16.00 Muzyka z płyt gramof. 16.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków 17.15 płyty gramof. 17.55 Odczyt 18.00 Muzyka lekka 19.00 Rozmaitości 19.20 Muzyka z płyt gramof. 19.40 Skrz. porz. rolnicza 19.55 Urzęd. Kom. Państw. Instyt. Meteor. 20.00 Pras.-wyd. Radjowy 20.10 Komun. sportowy 20.30 odczyt w przerwie Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.20 Kom. meteor. lotn. sportowy i polic. 22.25 Program na dzień następny 22.30 Koncert 23.00 Muzyka taneczna.

### Scena i ekran.

Kino Światowid — „Chata za wsią”

Kino Polonja — „Moje słoneczko”

Kino Apollo — „Królowa bez korony”

**NA GITARZE** dają lekcje gry. Wiadomość w administracji „Ostatnie Wiad. Grodzkie”

## Fatalne skutki deszczu dotknęły najuboższą ludność.

Katastrofalne skutki ciągłych deszczów dają się odczuć przede wszystkim najuboższej ludności naszego miasta.

W niektórych dzielnicach miasta woda zalala sutereny, tak że wiadrami wynoszono wodę i tym sposobem umożliwiano

sobie nocleg.

Dziś znów z powodu deszczu szereg mieszkań w domach niżej położonych stoi pod wodą.

Jeżeli stan się nie zmieni, przewidowana jest akcja ratownicza przy udziale straży ogniowej.

## „Gwiazda Ludu” i „W lesie”

Staraniem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Grodnie, odbyło się w dniu wczorajszym w Teatrze Miejskim przedstawienie amatorskie.

W programie obraz ludowy w 3-ach aktach „Gwiazda Ludu” Biedronia i jedno aktowa sztuczka sceniczna „W lesie”.

Należy przyklasnąć inicjatywie Stowarzyszenia, bowiem wystawianie podobnych sztuczek amatorskich, dodatnio wpływa na życie towarzyskie młodzieży, wyrabia smak i estetykę oraz podnosi ducha w kierunku patriotycznym.

Gra amatorów „Gwiazdy Ludu”, aczkolwiek wykazywała brak fachowego przygotowania, to jednak osiągnęła napiętą myśl.

Lepiej wypadł obrazek sceniczny „W lesie”, bowiem tańce ludowe: cygański, krakowiaków i pomorzaniek, w połączeniu ze śpiewkami, dały obrazek całkiem nowy, który pozostawił u widzów zrozumiałe wrażenie.

Pożądaniem jest, by Stowarzyszenie M.P. częściej organizowało podobne imprezy.

## Złodziej z miasta Łodzi.

Stefan Nowicki złodziej z Łodzi, przytrzymany został na gorącym uczynku kradzieży kura na szkole Kondrata Kazimierza, Białostocka 102.

Czy to opłaciło się aż z Łodzi przyjeżdżać po kury do Grodna i to tak niefortunnie?

## Niechlujny piekarz

Niemila niespodzianka spotkała p. Farafontowa Jana, skoro przed spożyciem chleba z piekarni Tankusa, przy ul. Mostowej znalazł w nim robaka. Za to niechlujstwo sporządził piekarzowi protokół.

## Baczność czytelnicy!!! Dziś premje.

Z dniem dzisiejszym wprowadzamy premje dla czytelników „Ostatnich Wiadomości Grodzkich” w postaci biletów na pierwsze miejsca, do najwytworniejszego Kino-teatru w Grodnie „Światowid” ul. Brygidzka № 2.

Od dziś w codziennym nakładzie znajdują się szczęśliwe egzemplarze, zawierające dwa bezpłatne bilety na pierwsze miejsca do kina.

Dzisiejszy numer czytelnicy raczą zachować do dnia jutrzejszego.

W jutrzejszym numerze wyświetlimy kto otrzyma bilety do kina.

**WSZELKIE  
ODZNAKI SZKOLNE  
do czapek lub beretów**  
według wzorów szkolnych są do nabycia  
— tylko u grawera —  
**L. ACHUNA**  
Dominikańska 3  
vis a vis banku Zakhejma

## Tragedja młodego serca.

24-letni Józef Jakubczyk, syn zamożnego wieśniaka z Siedliszcz, zakochał się w biednej dziewczynie.

Rodzice początkowo nie mieli nic przeciwko temu i już wyznaczony był dzień ślubu, gdy ojciec Jakubczyka w ostatniej chwili oparł się zamiarom syna, grożąc, że go wydziedziczy. Jakubczyk próbował skłonić

rodziców do zezwolenia, lecz nie mogąc złamać twardej woli ojca, zrozpaczony wołał śmierć niż rozłąkę z ukochaną.

Akurat w wyznaczony dzień ślubu wyszedł z domu i więcej nie wrócił.

W dwa dni potem znaleziono na torze kolejowym jego zwłoki, zmasakrowane przez koła lokomotywy.

## Zwołanie Rady Miejskiej.

Na dzień 10-go września 1931 roku, na godzinę 20, wyznaczone zostało posiedzenie Rady Miejskiej miasta Grodna.

Porządek dzienny obejmuje: Powzięcie 2-giej kolejnej uchwały w sprawie prolongaty na dalszy rok do dnia 11-go lipca 1932 roku, krótkoterminowej pożyczki obrotowej, zaciągniętej w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie z komunalnego funduszu pożyczkowego, w wysokości 25.000 zł.

Powzięcie 2-giej kolejnej uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie w wysokości 50.000 złotych, na rozszerzenie miejskiej sieci wodociągowej w Grodnie.

Rozpatrzenie i przyjęcie restryktu Pana Wojewody Białostockiego z dnia 6-go sierpnia 1931 roku Nr. S. II—35/31 o zatwierdzeniu budżetu miasta Grodna na rok 1931-32.

Uchwalenie przepisów o oczyszczaniu kominów na terenie miasta Grodna. (Z poprz. pos. R. M.)

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej z wykonania budżetu miasta Grodna na rok 1928-29. (Z poprz. pos. R. M.)

Dyskusja nad sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej (nad odczytaniem protokółami tejże Komisji podczas posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 27-go maja 1931 roku, patrz protokół Nr. 646). (Z poprz. pos. R. M.)

Wybór zastępcy delegata do Powiatowej Rady Szkolnej w Grodnie.

Zamiana z Zarządem dóbr „Stanisławów” placu miejskiego przy ulicy Narutowicza na plac należący do dóbr „Stanisławów” przy drodze polnej do Pyszek.

Przydzielenie placu miejskiego Żydowskiemu Towarzystwu Gimnastycznemu „Sportowemu „Makabi” w Grodnie do użytkowania na cele sportowe.

Odpowiedzi na interpelacje, złożone na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 3-go września 1931 roku.

Interpelacje.

W każdym urzędzie pocztowym możecie wnieść 3 złote jako opłatę miesięczną na gazetę poranną

**Ostatnie Wiadomości  
GRODZIENSKIE**

Kupujcie wyroby krajowe

**Drukarnia A. Oleńskiego i J. Recki**  
dzierżawca  
**PIOTR REDZKO**  
W GRODNI, UL. RYDZA ŚMIGŁEGO 6.  
Przyjmuje roboty w zakresie drukarstwa wchodzące  
Wykonanie solidne  
Ceny najniższe.

## Obiady domowe dla smakoszy

doskonały obiad z 2 dań suty i bardzo smaczny 1 zł. 40 gr., z 3 dań 1 zł. 70 gr.

gościom stałym rabat 2 razy na tydzień drob. we czwartki prawdziwe kiewskie kolduny.

Obiady kuracyjne wedle umowy, również z dostawą do domu.

Kuchnia pod kierownictwem samej właścicielki, wzorowa czystość.  
ul. Akademicka 2 m. 13.

9-10 dawniej Kościelna 17

## RODZICE!

Rozpoczynając z Bogiem rok szkolny pamiętajcie o **oszczędności** w dzisiejszych trudnych czasach, każdy może zaoszczędzić sporo pieniędzy kupując wszystkie potrzebne artykuły jak:

**Podręczniki szkolne** (używane z rabatem do 50%)  
**Materiały piśmienne**  
**Pomocny naukowe**  
**Tornistery, teczki**  
**skórzane i płócienne**

— po cenach fabrycznych —

Jest to możliwe tylko w księgarni i składzie mat. piśm.

**E. IBERSKIEGO**

GRODNO, Dominikańska 29,

gdzie są najniższe ceny

Zakupującym materiały piśmienne dodaje się bezpłatnie „Mój dziennik” lub „Przyjaciel szkolny” na 1931-32 rok.

**Kupujcie tylko wyroby krajowe!**

**STUDENT W.S.H.** sumiennie, tanio złatwia korespondencje handlową, przepisywania na maszynie, itp. Adres ul. Białostocka 90, od g. 9—12 i 15—18.

KONCESJONOWANE  
**Kursy Kierowców SAMOCHODOWYCH I MOTOCYKLOWYCH**

pod kier. techn.

**P. ŻURAWSKIEGO**

w Grodnie, ul. Orzeszkowej 4.

przyjmuje zapisy codziennie od 10—13 i od 15—19.

Ceny znacznie niższe.

**POTRZEBNI starsi chłopcy do sprzedaży gazet**

Zgłaszać się do Administracji

Ostatnie Wiadomości

Grodzienskie

ul. Rydza-Smigłego 6.

**KINO „Światowid”**  
Brygidzka № 2  
pocz. seansów:  
I—17,30, II—19,40, III—21,40.  
Ceny miejsc: parter 80 gr. balkon 60 gr.

**DZIS** wysw. polskiego obrazu p. t.  
**„CHATA ZA OSIA”**  
nieśmiertelne dzieło J. Kraszewskiego.  
W roli cyganki Azy primab. Teatru Wielkiego w Poznaniu  
**Irena Jedyńska**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza Smigłego Nr. 6  
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2,50  
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz. dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów 1 złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.  
Redaktor - Wydawca: Piotr Redzko.  
Druk. Oleński i Recki Grodno Rydza-Smigłego 6.